

ŁUKASZ ROGOZIŃSKI
Uniwersytet Wrocławski, Polska

Głoska. Próba definicji dla potrzeb badań wymowy cudzoziemskiej

W artykule przedstawiam propozycję definicyjną pojęcia głoski. Poprzedzam ją: przedstawieniem zarysu problemów związanych z wyznaczeniem segmentu odpowiadającego głosce w ciągu fonicznym (punkty 1. i 2.), wskazaniem na problemy z przyjęciem wybranej perspektywy definicyjnej (punkt 3.), ustaleniem głównych wariantów założeń wstępnych dla zbudowania definicji głoski (punkty 4. i 5.), analizą wybranych definicji głoski (punkt 6.), zestawieniem wniosków z analizy (punkt 7.). Proponowana definicja głoski (punkt 8.) ma w założeniu uwzględniać ustalenia badaczy zawarte w licznych definicjach, usystematyzować pewne interpretacyjne rozbieżności między poszczególnymi twierdzeniami związanymi z pojęciem głoski, a przede wszystkim – dawać podstawę teoretyczną do badań fonetycznych dotyczących artykulacji nie-przeciętnej, np. cudzoziemskiej.

Dość rozległemu potraktowaniu opisu tego (wydawałoby się oczywistego) zagadnienia przyświecały poświęcone dociekaniu istoty głoski słowa Witolda Doroszewskiego (1963:36): „Rzecz ma charakter elementarny, ale dlatego właśnie wymaga dokładnego sprecyzowania, ponieważ sposób wyodrębniania elementów badanych zjawisk wyznacza kierunki dalszych rozważań i dalszego postępowania. W zagadnieniu głoski, czyli jednostki fonetycznej języka, zbiegają się nici zagadnień bardzo różnorodnych i sposób definiowania tego pojęcia może charakteryzować całokształt postawy myślowej autora”.

1. Problem segmentacji ciągu fonicznego

W badaniach lingwistycznych fizyczny, prymarny (dźwiękowy) efekt aktu komunikacji jest tradycyjnie dzielony na elementy składowe. Segmentacja ta ma na

celu wyodrębnianie i identyfikowanie poszczególnych elementów jako typowych dla analizowanego zjawiska, by ułatwić (lub w ogóle umożliwić) jego opis. Proces samej segmentacji to operacja, której rezultatem jest przejście od ciągłości do dyskretności, czyli od rzeczywistego tworu do zbioru jednostek-typów. Dzieje się tak, ponieważ wypowiedź rozumiana jako obiekt foniczny o charakterze ciągłym jest właśnie ze względu na swoją ciągłość trudna w badaniu (Saloni 2003:595). Taki podział brzmiącej mowy jest w zależności od potrzeb badawczych przeprowadzany na różnych poziomach (i w różnych płaszczyznach): może dotyczyć elementów prozodycznych, suprasegmentalnych, intersegmentalnych, segmentalnych, infrasegmentalnych. Działania dotyczące poziomu segmentalnego są w pewnym sensie bazowe (szczególnie gdy mamy do czynienia z językiem nietonalnym), pozwalają bowiem na wyszczególnienie elementów intuicyjnie uważanych za najmniejsze, podstawowe części, z których składa się mowa danego języka. Każda wypowiedź jest linearna (trwa w czasie, tworzy continuum), więc jest nieustającą zmianą, a co za tym idzie – jej teoretyczny doskonały opis byłby zarazem opisem nieskończenie szczegółowym, bo wynikającym z możliwego nieskończonego podziału. Zadaniem badacza jest uniknięcie niepożądanego hiperdokładności (Anderson 1982:19–20). Stąd w badaniach językoznawczych dąży się do tego, aby „stopień dokładności reprezentacji, nieodzowny dla scharakteryzowania struktury językowej danego aktu, zbliżał się do intuicyjnego pojęcia dźwięku [...]. Reprezentacja taka traktuje wypowiedź nie jako continuum, lecz jako sekwencję złożoną ze skończonej liczby segmentów dyskretnych, atomistycznych i dających się homogenicznie charakteryzować” (Anderson 1982:20).

Wyodrębniane zatem tzw. dźwięki mowy czy głoski stanowią abstrakcyjny inwentarz artykulacyjny segmentów-typów. Abstrakcyjny ze względu na to, że: (1) stworzony przez podział rzeczywistego ciągu fonicznego na arbitralnie wybrane, (pseudo)statyczne momenty artykulacyjne; (2) stworzony przez odrzucenie elementów dynamicznych; (3) stworzony przez uproszczenia, np. traktowanie niektórych elementów faktycznie polisegmentalnych jako segmentalnych, odrzucanie różnic rzeczywiście występujących w danym ciągu fonicznym między elementami traktowanymi jako identyczne; (4) stworzony przez zakładanie typowości poszczególnych elementów (segmentów); (5) stworzony przez dookreślanie elementów wydzielonych prymarnie na drodze intuicji.

W skonstruowanym w ten sposób zbiorze tzw. dźwięków mowy poszczególne elementy (segmenty-typy) nazywane są głoskami rozumianymi jako: (1) „najmniejsze segmenty wyodrębniane w linearnej strukturze wypowiedzi danego języka przez przeciętnych, rodowitych użytkowników tego języka” (Dukiewicz 1995:11) i jednocześnie (2) w odczuciu przeciętnych, rodowitych użytkowników języka – segmenty „niepodzielne, pozbawione znaczeń” (Dukiewicz 1995:11). Tak definiowana głoska jest w istocie jednostką funkcjonalną, a nie fonetyczną (artykulacyjno-akustyczną) i reprezentuje daną grupę czy klasę segmentów-typów, a nie element rzeczywistego ciągu fonicznego. Jest tak, ponieważ w jej

wyodrębnieniu (przez natywnych, przeciętnych – czyli niebędących specjalistami – użytkowników języka) kluczowe role odegrały nawyki ortograficzne oraz naturalna tendencja do zauważania tego, co podobne w danych segmentach-typach i jednocześnie różniące segmenty-typy między sobą, przy pomijaniu tego, co różne w obrębie konkretnych realizacji segmentu-typu. Dukiewicz (1995:11–13) zwraca uwagę na trzy typy różnic, które są niezauważane przy takim intuicyjnym wyznaczaniu głosek: przypadkowe, indywidualne, kontekstowe. Przy czym to, czy dana różnica jest uwzględniana (uświadamiana), zależy głównie nie od niej samej, lecz od tego, czy jest ona ważna funkcjonalnie¹.

Na pomijanie niektórych różnic (często nie mniejszych niż te zauważane w intuicyjnym wyznaczaniu głosek) nie ma większego wpływu ani nieprzygotowanie fonetyczne przeciętnego użytkownika języka², ani same biologiczne ograniczenia ludzkiej percepcji. Naturalne audytywne segmenty mowy okazują się bowiem doskonale możliwe do uchwycenia przy odrzuceniu bagażu uprzedzeń ortograficznych czy (nawet nieuświadamianych) oczekiwań funkcjonalnych (fonologicznych), co pokazały eksperymenty zapisu mowy odwróconej (odtworzonej transkrybentom od tyłu) (zob. Dukiewicz 1995:16). Czyli każdy „przeciętny, rodowity użytkownik języka” jest w stanie zidentyfikować w ciągu fonicznym elementy (segmenty) mniejsze od (zgodnie z przedstawioną „intuicyjną” definicją głoski) w jego odczuciu teoretycznie najmniejszych³.

¹ Zwracają na to uwagę również Ostaszewska/Tambor (2008:25): „Dla określenia danej głoski w odczuciu nadawcy i odbiorcy zdecydowanie ważniejsza jest jej funkcja niż faktyczne właściwości akustyczno-artykulacyjne” – co stoi w zgodzie z twierdzeniem Sapira, że „what the naïve speaker hears is not phonetic elements but phonemes”. (Więcej o twierdzeniu Sapira piszę w punkcie 2.)

² To, jak zauważa Dukiewicz (1995:11–12), ma wpływ na intuicyjne niedostrzeganie rzeczywistej polisegmentalności głosek w toku mowy (nieodwróconej).

³ Inne stanowisko wobec tej kwestii przyjmują Ostaszewska/Tambor (2008:25): „Użytkownik słyszy głoskę jako względną całość. Zresztą, jak wskazują badania mowy nagranej wstecz prowadzone z udziałem studentów I roku – a więc przeciętnych użytkowników języka, jeszcze bez wyuczonej wiedzy fonetycznej – nawet słyszenie wszystkich (,całych’) głosek i odróżnianie ich w wyrazie jest nieco wątpliwe. W zasadzie niektórych głosek bardziej się domyślamy z kontekstu niż rzeczywiście potrafimy je wydzielić w mówionym tekście. Jednak badacz wie, że jedną głoskę od drugiej można odróżnić i oddzielić właśnie dzięki zespołowi cech artykulacyjno-akustycznych. Badacz bowiem dysponuje wrażliwszym fonetycznie uchem i zazwyczaj przyrządami, które mu w słyszeniu pomagają”. (Co nie przeszkadza badaczkom na tej samej stronie twierdzić, że „głoska to [...] intuicyjnie rozpoznawalny element mowy”). Tak opisany przez badaczki eksperyment udowadnia dokładnie to samo, o czym pisała Dukiewicz – jedynie jego interpretacja jest całkowicie inna. Jest to spowodowane założeniem, że ciąg foniczny transkrybowany „od tyłu” będzie odwróconą transkrypcją „normalnego” ciągu fonicznego. Gdyby rzeczywiście tak miało być, całkowicie negowałoby to kluczowy dla fonetyki (jako nauki biologicznej i językoznawczej) aksjomat o procesie artykulacyjnym jako zjawisku kluczowym dla badania struktury dźwiękowej języka. Dopiero efekt tego prymarnego procesu artykulacyjnego przejawia się w continuum fonicznym: pochodnych (od artykulacji właśnie) właściwościach akustycznych czy potencjale audytywnym. Zestaw tych trzech współzależnych i współzależnych ale linearnych zjawisk daje możliwość przełożenia na (ewentualne) opisy funkcjonalne. Negacja prymarności linearnego (w przebiegu czasowym) procesu ar-

Tak utworzony inwentarz segmentów dźwiękowych danego języka byłby pomocny w ustalaniu rzeczywistej ogólnej normy artykulacyjnej⁴. Wykorzystanie tej metody wyznaczania naturalnych audytywnych segmentów mowy do skonstruowania systemu głoskowego danego języka mogłoby jednak spotkać się z kilkoma zarzutami: (1) o celność (metody) – uzyskane wyniki nie byłyby do końca rezultatem przewyciężenia ortograficzności percepcji osób odsłuchujących odwrócone nagranie, bo przeciętni użytkownicy języka zapisywaliby segmenty, korzystając ze znanego im (alfabetycznego bądź pokrewnego) sposobu anotacji, więc i tak ulegaliby przymusowi wpasowywania (ujednolicania) poszczególnych wrażeń audytywnych do znanych im znaków graficznych, odsłuchujący specjaliści nie potrzebowaliby zaś mowy odwróconej do uchwycenia elementów infrasegmentalnych; (2) o przystawalność (rezultatów) – odsłuchujący mogliby wpaść w (odwróconą) pułapkę frazowości artykulacyjnej, czyli prawa mówiącego, że proces artykulacji i efekt akustyczny ciągu fonicznego (danej frazy) nie jest sumą procesów artykulacji i efektów akustycznych jego poszczególnych segmentów wymawianych jednostkowo⁵, stąd wyniki takiego odsłuchu nie dawałyby pewności, że wyznaczone audytywne segmenty są faktycznie rozpoznane bez przywłaszczenia części artykulacyjno-akustycznej zupełnie innego (ale sąsiadującego w ciągu) segmentu; (3) o celowość (metody i rezultatów) – wyznaczone przez odsłuchujących audytywne segmenty, choć istotne dla fonetyki (eksperymentalnej czy opisowej), mogłyby nie mieć zastosowania na gruncie fonetyki językoznawczej (funkcjonalnej), czyli nie stanowiłyby podstawy do tworzenia systemów abstrakcyjnych jednostek – fonemów. Właśnie ten ostatni zarzut wydaje się najbardziej prawdopodobny i mógłby okazać się kluczowy z racji fonemocentryczności niektórych istniejących definicji głoski (lub w ogóle swoistego fonologicznego nacechowania wielu – w założeniu fonetycznych – dociekań).

tykulacji i oczekiwanie, że odwrócenie tego procesu przyniesie taki sam efekt segmentacyjny ciągu fonicznego musi skutkować błędną interpretacją właściwości artykulacyjnych głosek. Co więcej, jeśli odwołać się do ustaleń Doroszewskiego (1963:35–38), w ogóle uniemożliwiłoby to poprawne zdefiniowanie głoski, która w jego rozumieniu jest znakiem odbicia się w odpowiedniej kolejności pięciu faz zdarzenia komunikacyjnego (zob. punkt 6.2.). Zaprezentowana przez Ostaszewską i Tambor interpretacja doświadczenia z transkrybowaniem mowy odwróconej faktycznie znajduje odzwierciedlenie w proponowanym przez badaczki podziale i opisie spółgłosek, który przeczy rzeczywistym zjawiskom artykulacyjnym – co wykazał Tworek (2001:47–48) w kontekście innej ich publikacji (Ostaszewska/Tambor 1997), a co zostało przez autorki powielone w cytowanej pozycji (Ostaszewska/Tambor 2008:33–34).

⁴ I rzeczywiście okazał się pomocny np. w badaniach nad wymową samogłosek (ustno-)nosowych przeprowadzonych przez Leokadię Dukiewicz (1967:72–76).

⁵ Por. Dukiewicz (1995:12): „W efekcie wymawiane w linearnym ciągu głoski ‚przenikają się’ nawzajem, nie ma między nimi ostrej granicy, każda posiada pewne cechy kontekstu poprzedzającego i kontekstu następującego”.

2. Problem ufunkcjonalnienia pojęcia głoski

Dążenia do ufunkcjonalnienia zagadnień ściśle fonetycznych wiążą się z tradycyjnym przekonaniem, że bez uwzględniania zadań, jakie pełnią dźwięki mowy w systemie języka, fonetyka nie mogłaby być traktowana jako część językoznawstwa (Wierzchowska 1967:8). Stąd przypisywanie fonetyce podstawowego celu badawczego – analizowania realizacji tego, co w języku funkcjonalne (Wierzchowska 1967:10). Skutkuje to fonemocentrycznością fonetycznych dociekań, którą rozumiem jako tendencję do wyznaczania w ciągach fonicznych takich odcinków (segmentów), które w jakiś sposób pasowałyby do abstrakcyjnych jednostek funkcjonalnych – fonemów⁶. Jest to tendencja niejako w naturalny sposób uzasadniona, bo jak zauważa Sapir (1985:47)⁷: „In the course of many years of experience in the recording and analysis of unwritten languages [...], I have come to the practical realization that what the naïve speaker hears is not phonetic elements but phonemes”. A zatem dążenie do badania rzeczywistych dźwięków mowy przez pryzmat ich funkcji w systemie abstrakcyjnych jednostek może być w oczywisty sposób pożądane. Należy jednak pamiętać, że przyjmowanie fonemu jako docelowego punktu odniesienia badań nad rzeczywistą substancją foniczną (przez zakładanie stworzenia bądź dookreślenia systemu fonologicznego jako rezultatu fonetycznych analiz) sprawia, że zarówno w definicje głoski, jak i w definicje fonemu mogą wkradać się konieczne (i zrozumiałe) uproszczenia.

Niekiedy jednak próby swoistego dopasowywania definicji, tak by głoska i fonem były względem siebie ściśle komplementarne, skutkują częściowym mieszanym tych dwu pojęć. Dodatkowo funkcjonują także terminy z pogranicza obu, typu: al(l)ofon, którego definicja najczęściej jakoś pokrywa się z głoską (lub tzw. wariantem głoski), ale wychodzi od (lub odnosi się do) fonemu, a nie – jak wskazywałby źródłosłów (,foné’ – gr. dźwięk) – fonu. Na przykład: „Zależny od kontekstu wariant fonetyczny fonemu, często używany wymiennie z terminami ,głoska’ i ,wariant’ [...]” (Szypra-Kozłowska 2002:237); Warianty fonemu (allofony) to „różnicowane fonetycznie głoski realizujące ten sam pęczek cech dystynktywnych” (Wiśniewski 2001:164); „Głoskowe reprezentacje (realnie istnie-

⁶ Skrajnym przejawem fonemocentryczności jest stanowisko sugerujące, że wyniki badań fonetycznych nad ciągiem fonicznym są pozbawione sensu, gdy nie można ich odnieść do postulowanego kształtu systemu fonologicznego, co stwierdziła Kamińska-Szmaj (1999:198), odnosząc się do ustaleń Dukiewicz (1995) i Sawickiej (1995): „Taka interpretacja nosówek nie tylko powoduje zubożenie polskiego systemu wokalicznego, ale też prowadzi do przyjęcia ,absurdalnej tezy o istnieniu w języku polskim fonemu /ŋ/” (Szypra 1996:203) lub fonemu /ũ/. Nie można bowiem nadać statusu fonemu głoskom niesamodzielnym fonetycznie, których pojawienie się jest zawsze uwarunkowane kontekstowo. Dźwięki /ŋ/ lub /ũ/, których użytkownicy języka polskiego nie potrafią wymówić w izolacji i których większość z nich nie uświadamia sobie, nie mogą być obciążone funkcjonalnie”.

⁷ Tekst oryginalnie opublikowany po raz pierwszy po francusku w roku 1933 jako „La Réalité psychologique de phonèmes” w *Journal de Psychologie Normale et Pathologique*, 30 (1933): 247–265.

jące dźwięki) określonego fonemu to warianty (alofony) fonemu” (Ostaszewska/Tambor 2008:11); „Allofon to głoska będąca realizacją (manifestacją) jakiegoś fonemu, wariant fonemu [...]” (Laskowski 2003a:38).

Termin fon – używany niekiedy w języku angielskim (phone⁸) w znaczeniu pokrywającym się z głoską – dobrze mógłby oddawać relację: konkretny dźwięk mowy (a nie: typ konkretnego dźwięku mowy) – abstrakcyjna jednostka języka. Nie jest jednak powszechnie wykorzystywany ani w językoznawstwie polskojęzycznym (bo funkcjonuje tu, choć różnie definiowany i niekiedy rozmyty, termin głoska), ani w angielskojęzycznym (bo w użyciu są raczej terminy na poszczególne grupy głosek, a jako termin ogólny wykorzystywany jest częściej *speech sound*).

3. Problem przyjmowanej perspektywy definicyjnej

Mamy więc sytuację, w której z jednej strony wyznaczenie głoski miałyby być determinowane przez intuicyjne (a więc fonemocentryczne) segmentowanie brzmiącej mowy, z drugiej – przez rzeczywiste wyznaczenie występujących w mowie segmentów brzmieniowych. Oczywiście do tak ogólnie opisanego stanu wyjściowego należy dodać także przyjmowaną przez badaczy perspektywę definicyjną: czy głoska wyznaczana będzie raczej ze względu na procesy artykulacyjne, a może – efekty akustyczne lub wrażenia audytywne. Nie zawsze wyznaczane z tych trzech perspektyw segmenty ściśle pokrywałyby się z sobą. Oba te podejścia i przydane im perspektywy siłą rzeczy jakoś w badaniach fonetycznych się przenikają, wpływają na siebie. Skutkuje to z kolei może nie tyle samym rozchwianiem definicyjnym terminu głoski (choć na pewno częściowo

⁸ Potrzebę i trafność takiego terminu do określenia konkretnych, fonetycznych manifestacji fonemu zauważa Roach (2002:56–57), który jednocześnie zaznacza, że nazwa nie stała się powszechnie używana: „[...] a term is also needed for a unit at the phonetic level [...]. The term *phone* has been used for a unit at the phonetic level, but it has to be said that the term (though useful) has not become widely used; this must be at least partly due to the fact that the word is already used for a much more familiar object”. Konkretną i użyteczną definicję podaje Crystal (2008:361): „**Phone** is a term used in phonetics to refer to the smallest perceptible discrete segment of sound in a stream of speech (**phonic continuum** or phonic substance). From the viewpoint of segmental phonology, phones are the physical realization of phonemes; phonic varieties of a phoneme are referred to as allophones”. Nieco inaczej w perspektywie fonetyczno-fonologicznej języka widzi fon Canepari (2005:18–19), budując trójzależność fonem–fon–dźwięk mowy: „PHONEMES have a *distinctive* value within a given language, since it can change the meaning of words [...]. PHONES, instead, have an *identifying* value, in one or more languages, since they contribute to characterize pronunciation, by using more or less typical and recognizable segments, beyond simple phonemic representations [...]. On the other hand, SOUNDS have their value in *transmission*, their function being to enable human communication through sound waves. Therefore, a *sound* is a single emission, in practice unrepeatable even by the same person”.

tak – szczególne w relacji do fonemu), ile raczej – problemami interpretacyjnymi poszczególnych definicji, które wymagają umownego podejścia do niektórych zawartych w nich określeń.

4. Warianty założeń wstępnych (do zbudowania definicji głoski)

Wydaje się zatem, że wszelkie trudności z samym wydzieleniem głoski jako elementu ciągu fonicznego, zdefiniowaniem jej oraz opisem jej relacji do fonemu znajdują swój początek w balansowaniu między analizą (wy)mowy a opisem podsystemu języka. Mam tu na myśli sposób podejścia badawczego do trzech zjawisk: konkretnej realizacji danego segmentu w ciągu fonicznym, inwentarza dźwięków mowy (segmentów-typów) danego języka, jednostek systemu fonologicznego danego języka. Dla potrzeb ustalenia konkretnej definicji głoski w tym artykule przyjąłem zatem, że kształt i zakres takiej definicji powinny wynikać z wyboru spośród sześciu wariantów założeń wstępnych: (1) głoska jest rzeczywistym tworem – głoska jest idealizacją, (2) głoska istnieje w ciągu fonicznym – głoska realizuje się w ciągu fonicznym, (3) głoska jest jednostkowa i strukturalna – głoska jest typowa i funkcjonalna, (4) głoska jest percepcyjna – głoska jest intuicyjna, (5) głoska jest procesem artykulacyjno-akustyczno-audytywnym – głoska jest zespołem cech artykulacyjno-akustyczno-audytywnych, (6) głoska jest efektem konkretnych ruchów artykulacyjnych – głoska jest efektem funkcjonowania systemu fonologicznego. Możliwe, że tego typu (pozornie przeciwstawnych) wariantów można by wyznaczyć więcej. Jednak moim zdaniem taka ich liczba i kształt pozwalają na zbudowanie jednoznacznej (wystarczająco dokładnej) definicji podstawowej jednostki ciągu fonicznego. Zostały one opracowane na podstawie analizy poszczególnych definicji głoski (czy twierdzeń głoski dotyczących) z powodzeniem funkcjonujących w obiegu naukowym. Wybranim częściom analizowanych definicji i twierdzeń można było przypisać (w różnych konfiguracjach) niektóre z sześciu wariantów, czy mówiąc precyzyjniej – dało się poszczególne fragmenty zinterpretować jako zawierające takie a nie inne rozumienie pojęcia głoski⁹. A zatem w wersji wstępnej stanowiły one sześć par (opozycyjnych względem siebie) sposobów interpretowania przez badaczy głoski. Były efektem analizy porównawczej funkcjonujących definicji. Zestawienie poszczególnych definicji pokazało bowiem, że niekiedy w sposób zasadniczy przeczą one sobie nawzajem. Stąd ustalony na potrzeby tego artykułu dwustopniowy postulat badawczy: (1) zestawienie wszystkich zauważonych (pozornie przeciwstawnych) interpretacji

⁹ Zob. punkt 6.2.

pojęcia głoski w listę wariantów założeń wstępnych do podania definicji głoski, (2) jednoznaczne ustosunkowanie się do wszystkich sześciu wariantów przy podaniu definicji głoski umożliwiającej przedstawienie wyników fonetycznych badań porównawczych wymowy cudzoziemskiej. Jak już wspomniałem – zapewne dałoby się na podstawie różnych innych definicji przyjąć większą liczbę podobnych wariantów lub sformułować je nieco inaczej, ale uznaję, że taki ich zestaw odpowiada w zupełności potrzebom artykułu.

4.1. Warianty założeń wstępnych z prototypowymi interpretacjami

Opisane wyżej (punkt 4.) warianty założeń wstępnych do zbudowania definicji głoski stanowią swoiste pary alternatyw i przekładają się w moim rozumieniu na następujące możliwości interpretowania tudzież definiowania tego pojęcia:

1. (a) Głoska jest rzeczywistym tworem./ (b) Głoska jest idealizacją.
 - 1a. Głoska jest elementem brzmiącej mowy: głoska jest jednostkowa, czyli jest (rzeczywistym, fizycznym) efektem procesu artykulacji. Można wyartykułować **inną** głoskę (wystarczająco) podobnie, ale nie można identycznie.
 - 1b. Głoska jest rekonstrukcją elementu brzmiącej mowy: głoska jest typem, czyli jest reprezentantem przeciętnego procesu artykulacji. Można wyartykułować **tę samą** głoskę (wystarczająco) podobnie, ale nie trzeba identycznie.
2. (a) Głoska istnieje w ciągu fonicznym./ (b) Głoska realizuje się w ciągu fonicznym.
 - 2a. Ciąg foniczny składa się (m.in.) z wydzielanych intuicyjnie głosek – nawet gdy te przenikają się i trudno je rzeczywiście rozgraniczyć.
 - 2b. Ciąg foniczny składa się (m.in.) z segmentów – które mogą stanowić podstawę do wyznaczania głosek.
3. (a) Głoska jest jednostkowa i strukturalna./ (b) Głoska jest typowa i funkcjonalna.
 - 3a. Głoska jest jednostkowym, percepcyjnym audytywnie efektem akustycznym procesu artykulacyjnego, więc po odrzuceniu cech osobniczych, przypadkowych, indywidualnych głosek można otrzymać inwentarz głosek-typów. Badania fonetyczne, dające odpowiedź na pytanie, jakie głoski istnieją w danym języku, dostarczają danych niezbędnych do opisanego brzmieniowej struktury języka.
 - 3b. Głoska jest zrealizowanym fonemem, więc po odrzuceniu cech niedystynktywnych głosek można otrzymać inwentarz fonemów. Badania fonetyczne, dające odpowiedź na pytanie, jakie głoski istnieją w danym języku, dostarczają danych niezbędnych do zbudowania systemu fonologicznego.
4. (a) Głoska jest percepcyjna./ (b) Głoska jest intuicyjna.
 - 4a. Głoska wyznaczona intuicyjnie to tylko zrealizowany fonem, czyli wyartykułowana wiązka cech dystynktywnych. Głoski niemożliwe do wyznaczenia

intuicyjnego są możliwe do wyznaczenia percepcyjnego jako audytywne segmenty mowy bądź ich części.

4b. Głoskę można wyznaczyć intuicyjnie. Głoski niemożliwe do wyznaczenia intuicyjnego są wariantami pozycyjnymi, czyli zależnymi od kontekstu fonetycznego wersjami „głównej” głoski.

5. (a) Głoska jest procesem artykulacyjno-akustyczno-audytywnym./ (b) Głoska jest zespołem cech artykulacyjno-akustyczno-audytywnych.

5a. Głoska-typ jest tylko umownie względnie niepodzielnym elementem mowy, który często ma naturę polisegmentalną. Głoska-jednostka jest zawsze podzielna na mniejsze elementy.

5b. Głoska jest najczęściej względnie niepodzielnym elementem mowy.

6. (a) Głoska jest efektem konkretnych ruchów artykulacyjnych./ (b) Głoska jest efektem funkcjonowania systemu fonologicznego.

6a. Niektóre głoski mogą w danej sferze komunikacyjnej nie pojawiać się w formie izolowanej. Nie zmienia to faktu, że – jeśli występują w ciągach fonicznych – mogą bez najmniejszych przeszkód zostać wyartykułowane w izolacji przez każdego przeciętnego użytkownika danego języka.

6b. Niektóre głoski są niesamodzielne fonetycznie, czyli ich pojawienie się jest zawsze uwarunkowane kontekstowo. Dźwięków takich przeciętni użytkownicy języka nie będą potrafili wymówić w izolacji (zob. Kamińska-Szmaj 1999:198).

5. Kombinatoryczne użycie wariantów

Przedstawione przeze mnie warianty z prototypowymi interpretacjami pojęcia głoski są, jak się okazuje, tylko pozornie przeciwstawne i wykluczające się, w rezultacie można bowiem zaobserwować niekiedy ich kombinatoryczne występowanie w rzeczywistości funkcjonujących definicjach (co przedstawię dalej). Nierozłączne traktowanie tych sześciu alternatyw interpretacyjnych (czyli współwystępowanie wariantów z listy „a” z wariantami z listy „b” w obrębie tego samego twierdzenia) z jednej strony może wpływać niekorzystnie na przejrzystość i poprawność zbudowanych definicji, z drugiej jednak – pozwala uniknąć uwikłania w nadmierne teoretyzowanie i umożliwia przyjęcie najodpowiedniejszego dla danych celów badawczych sposobu traktowania elementarnych jednostek struktury dźwiękowej wypowiedzi. Niemniej jednak okazuje się, że w dalszej perspektywie efektem takiego mieszanego podejścia do wariantów interpretacyjnych mogłoby być zaciemnienie pojęcia głoski przejawiające się w nieprzystawalności poszczególnych definicji względem siebie. Tym samym w pracach fonetycznych czy fonetyczno-fonologicznych można zaobserwować różne strategie mające na celu uniknięcie czy niepogłębianie chaosu terminologicznego.

6. Analiza funkcjonujących definicji głoski

Analiza wybranych definicji głoski (i twierdzeń jej dotyczących) pozwoliła na wyznaczenie trzech kategorii strategii obrazujących sposoby wykorzystywane przez badaczy do wyjaśnienia tego pojęcia. Na proponowane przez mnie kategorie najczęściej stosowanych w definiowaniu głoski strategii składają się: (1) odwoływanie się do intuicyjnego (tradycyjnego) rozumienia terminu lub całkowita rezygnacja z podawania definicji, (2) podawanie uproszczonej definicji, której niektóre części należy rozumieć umownie, (3) dookreślanie proponowanej definicji przez egzemplifikacyjne odwoływanie się do innych pojęć i terminów. Oczywiście nie w każdej definicji głoski można doszukać się wszystkich trzech strategii, w każdej atoli można wskazać co najmniej jedną z nich. Celem takiego podziału było zasygnalizowanie istniejących znaczących różnic w podejściu do tego podstawowego w refleksji fonetycznej terminu. Chciałem również przez przedstawienie tych (siłą rzeczy niekiedy pokrywających się z sobą) strategii definicyjnych wskazać na złożoność problemu, ale też i możliwie najklarowniej uporządkować twierdzenia dotyczące omawianego zagadnienia – tak by uzyskać rzetelną i uzasadnioną bazę do podania proponowanej przeze mnie definicji głoski. Dokonałem wyboru definicji, kierując się arbitralnym kryterium powszechności: mianowicie wybierając definicje zawarte w często wykorzystywanych podręcznikach akademickich i ważniejszych opracowaniach fonetycznych. Warto w tym miejscu zaznaczyć również to, że w niektórych publikacjach trudno niekiedy wskazać konkretną definicję głoski nie ze względu na zaniechanie jej podania przez autora, lecz raczej na fakt „wynikania” tej definicji z całości pracy czy badania. Bywa zatem i tak, że pewne stwierdzenia bezpośrednio dotyczące omawianego problemu są w danej publikacji osadzone w szerokim kontekście i choć same w sobie mogą wydawać się szczątkowe czy niewystarczające – wobec całości tekstu doskonale pełnią swoją funkcję. Należy więc pamiętać, że prezentowane poniżej definicje i twierdzenia zawsze zostały w jakiś sposób z tego szerokiego kontekstu wyrwane i, jeśli sprawiają wrażenie niedoskonałych, to tylko dlatego, że zostały przeze mnie jako autora tego zestawienia pozbawione całej skomplikowanej sieci relacji właściwych każdemu tekstowi naukowemu. Niemniej jednak uważam, że dobrze przysłużyło się to do ukazania możliwych sposobów podejścia do pojęcia głoski w opracowaniach fonetycznych i było nieodzowne, by móc później przypisać poszczególnym twierdzeniom odpowiednie z wymienionych wyżej wariantów interpretacyjnych. To zaś pozwoliło, po porównawczym zestawieniu wykorzystanych w definicjach wariantów i strategii definicyjnych, na wskazanie, jak proponuję definiować pojęcie głoski.

6.1. Strategie definicyjne w opisach pojęcia głoski

Rezultaty przeglądu poszczególnych definicji i twierdzeń dotyczących pojęcia głoski przedstawiają się następująco:

1. Często rezygnuje się w ogóle z definiowania głoski (Wierzchowska 1967:7; 1980:8) lub pozostaje się przy tradycyjnym, intuicyjnym rozumieniu tego terminu (Dukiewicz 1995:11). Badania fonetyczne koncentrują się bowiem nierzadko na rzeczywistym ciągu fonicznym: charakteryzujących dany jego wycinek cechach artykulacyjnych, akustycznych czy audytywnych. Stąd istotne są definicyjne różnienia dotyczące poszczególnych klas/grup/typów dźwięków mowy wynikające z konkretnych procesów artykulacyjnych czy efektów akustycznych, a nie – próby podania definicji głoski jako jakiejś ogólnej, abstrakcyjnej, arbitralnie stworzonej całości. Tym bardziej że (1) niekiedy badania fonetyczne są na tyle dokładne, że siłą rzeczy traktują głoski jako elementy mowy złożone z mniejszych segmentów, (2) a faktyczne artykulacyjne i akustyczne dowody wskazują, że w rzeczywistych ciągach fonicznych głoski (czy, mówiąc ściślej, te elementy, które tradycyjnie za głoskę są uważane) przenikają się i często w ogóle nie jest możliwe wskazanie granic między nimi, a co za tym idzie – wyznaczenie głoski jako takiej (Dyszak/Święcicka 1997:42, Dukiewicz 1995:12, Lindner 1971:208–209, Benni 1964:39, Dłuska 1950:27).

2. Podaje się uproszczoną definicję głoski, (czyli taką, która powinna być w pewnych swych częściach rozumiana umownie – bo gdyby rozumieć ją dosłownie, byłaby nieprawdziwa), sygnalizując jednocześnie złożoną strukturę tej (niby) elementarnej jednostki. Sytuacja ta dotyczy przede wszystkim balansowania między faktyczną polisegmentalnością głoski (możliwą do uchwycenia percepcyjnie) a koniecznością uznawania jej za podstawowy, najmniejszy element ciągu fonicznego. Dobrze tę strategię definicyjną widać w „Encyklopedii językoznawstwa ogólnego”: „Głoska to percepcyjnie elementarna segmentalna jednostka dźwiękowej formy wypowiedzenia” (Laskowski 2003b:204) i w „Encyklopedii języka polskiego”: „Głoska jest najmniejszym elementem dźwiękowej formy wypowiedzi, charakteryzującym się stałym zespołem fonetycznych cech artykulacyjnych i akustycznych. W artykulacji każdej głoski wyróżnia się trzy fazy [...]. Fazom tym odpowiadają trzy różne segmenty akustyczne głoski” (Laskowski 1999:113). Innym przykładem tego typu definicji może być twierdzenie następujące: „Przez głoskę rozumie się zwykle najprostsz element dźwiękowy dający się wyodrębnić z wypowiedzi” (Wierzchowska 1967:7). Sawicka (1995:107), odwołując się do „Słownika terminologii językoznawczej” (Gołąb/Heinz/Polański 1968), pisze na ten temat: „Trudnym problemem jest definicja głoski. Wszelkie słowniki terminologii językoznawczej definiują głoskę jako najmniejszą, niepodzielną część form dźwiękowej języka. Pamiętać należy, że definicja ta ma w sobie element wartościujący dźwięk z punktu widzenia konkretnego języka, a niepodzielność należy rozumieć umownie, ponieważ szereg głosek ma strukturę podzielną w przebiegu czasowym, nawet gdy nie mamy do czynienia z dyftongami”.

Do tej kategorii uproszczonych definicji głoski zaliczam także definicje charakterystyczne dla opracowań, które z założenia nie miały być ściśle fonetyczne,

a co za tym idzie – nie wymagały podawania dokładnego objaśnienia tego pojęcia, np.: „Głoska to artykułowany dźwięk mowy” (Strutyński 2002:28).

3. Dookreśla się uproszczone definicje głoski przez odwoływanie się do innych terminów, jakoś z pojęciem głoski korespondujących. Wierzchowska (1967:7) zauważa, że w celu klasyfikowania dźwięków mowy posługiwano się pojęciem głoski rozumianej i definiowanej różnie, ale najczęściej jako „najprostszy element dźwiękowy dający się wyodrębnić w wypowiedzi”, a w nowszych badaniach wprowadzano pojęcie segmentu – „najprostszego, często krótszego niż głoska, odcinka mowy”. Do quasi-stacjonarnych segmentów percypowanych przez słuchacza jako całości głoskowe wyodrębnione na drodze abstrakcji odwołuje się też Lindner (1971:85). Sawicka (1995:108) używa terminów „głoska” i „segment” wymiennie, zaznaczając, że segment jest definiowany różnie: „jako wycinek ciągu dźwiękowego wydzielony drogą komutacji i asocjacji syntagmatycznej, jako odcinek ciągu dźwiękowego między dwoma punktami zmiany czy też jako jednostka uzyskiwana drogą segmentacji na powtarzające się w danym języku odcinki dźwiękowe”. Odwoływanie się do pojęcia segmentu ułatwia definiowanie głoski przez zachowanie jej jednostkowości, elementarności w ciągu fonicznym przy jednoczesnym wskazaniu na jej fazowość czy polisegmentalność.

Innym przykładem budowania definicji głoski w odniesieniu do terminów pomocniczych jest wykorzystanie pojęcia samego dźwięku mowy: „Dźwięk mowy rozumiany jest jako konkretne zjawisko fizyczne, głoska zaś – jako pewien typ dźwiękowy” (Dyzak/Święcicka 1997:41); „[...] jaśniejsze byłoby stosowanie nieco innej terminologii: mówić nie o ‚głoskach’, lecz o ‚dźwiękach mowy’ [...] tutaj jednak trzymamy się wyrażen ustalonych [...]” (Benni 1964:12).

Dookreślanie definicji głoski spotykane jest jednak częściej w kontekście odnoszenia się przez badaczy do fonemu. Za prototypowy przykład tego typu ujęcia problemu niech posłuży twierdzenie Wierzchowskiej (1980:7): „Przez głoskę rozumieć należy zjawisko artykulacyjne i akustyczne będące w określonym języku realizacją fonemu tego języka”. Innymi przykładami mogą tu być definicje zaproponowane przez Lindnera (1971:26–27): „Jeśli przyjmiemy głoski jako jednostki samodzielne, różniące się od siebie pod względem dźwięku i artykulacji, to możemy stwierdzić nieskończenie wielką ilość głosek. Tworzą one wielowymiarowe continuum. Jeśli przyjmiemy, że pod względem funkcji ich zadaniem jest reprezentowanie wyrazów, to wtedy musimy ująć w grupy głoski podobne, użyte w rzeczywistości, które różnią się wprawdzie pod względem swej realizacji i dźwięku, ale znaczą to samo. Wszystkie te różne dźwięki, przedstawiające to samo, są wariantami realizacyjnymi (allofonami) jednego fonemu”, Morcińca i Prędotę (1973:13): „Fonem nie jest identyczny z głoską, gdyż głoska oprócz zespołu cech odróżniających ma jeszcze inne, dodatkowe cechy, które jako nie odróżniające nie wchodzą w zakres fonemu. [...] Zespół cech odróżniających + cechy nie odróżniające to głoska” czy Wróbla (2001:28)¹⁰.

¹⁰ Definicję Wróbla cytuję w następnym podpunkcie.

Niekiedy jednak opisy porównawcze głoski i fonemu mogą niebezpiecznie zaciemniać czy rozmywać oba te pojęcia, przypisując jednemu cechy drugiego, lub wręcz skutkować ryzykownym balansowaniem na granicy mylenia obu¹¹. Wynika to najczęściej z faktu, że takie dookreślanie definicji głoski jest w istocie efektem prób opisu pojęcia fonemu, a głoska służy jako egzemplifikacja przeciwieństwa abstrakcyjności tegoż wobec konkretności samej głoski. Przykładem takiego definicyjnego sprzężenia zwrotnego jest opis tych dwu pojęć zaproponowany przez Bąka (1987:109–111), który cytuję w następnym podpunkcie, pokazując, które z wymienionych wcześniej przeze mnie wariantów interpretacyjnych można mu przypisać. Ważne jest w nim płynne przejście od głoski do fonemu, co skutkuje pełnym przeniesieniem cech jednego pojęcia na drugie w ostatnim zdaniu cytowanego fragmentu. Nie do końca jednoznaczne wnioski płyną także z interpretacji tego, co o głosce i fonemie piszą Ostaszewska/Tambor (2008:25, 101–102). Autorki uznają, że „dla określenia danej głoski [...] zdecydowanie ważniejsza jest jej funkcja niż faktyczne właściwości akustyczno-artykulacyjne”, by w innym miejscu orzec, że to właśnie „funkcjonalność stanowi podstawowe założenie definicji fonemu. [...] Dzięki tej właściwości fonem przeciwstawia się głosce jako realnie istniejącemu w wyrazach dźwiękowi”.

6.2. Warianty interpretacyjne w opisach pojęcia głoski

Niezależnie od dających się wyznaczyć strategii definicyjnych – każdemu opisowi pojęcia głoski można przyporządkować niektóre z wymienionych w podpunkcie 4.1. wariantów interpretacyjnych. Należy przy tym pamiętać, że taki sposób analizowania funkcjonujących w przestrzeni naukowej twierdzeń i definicji nie jest falsyfikujący, czyli nie został tu zastosowany, by wykazać jakiegokolwiek braki czy nieścisłości. Pozwala on po prostu na analityczne zestawienie poszczególnych definicji, pokazuje również, jakie właściwości głoski były dla badaczy najważniejsze w ich pracach. Każda z przytoczonych tutaj definicji została skonstruowana tak, by najlepiej odpowiadała na potrzeby konkretnego zadania badawczego lub dobrze służyła wyjaśnieniu opisywanych kwestii w danej części wywodu naukowego. Stąd poszczególnym twierdzeniom czy definicjom można przypisać tylko niektóre z sześciu wariantów interpretacyjnych bądź nawet wykazać współwystępowanie w ich obrębie wariantów pozornie wykluczających się, czyli tych z listy „a” z tymi z listy „b”. Co istotne – ani odnalezienie tylko niektórych wariantów

¹¹ O fonemocentryczności w badaniach nad dźwiękami mowy, która manifestuje się także w używaniu terminów okofonologicznych do opisu zjawisk fonetycznych, pisałem wcześniej (punkt 2.), podając przykłady definiowania kolejnego pomocniczego w określaniu głoski pojęcia – al(l)ofonu, który (wywodzony od fonemu, a nie od fonu) rozbija opozycję konkretny dźwięk mowy–abstrakcyjna jednostka języka, zaburzając w istocie trójzęność: konkretny dźwięk mowy – typ konkretnego dźwięku mowy – abstrakcyjna jednostka języka.

interpretacyjnych nie musi świadczyć o niepełności definicji czy twierdzenia, ani występowanie przeciwstawnych wariantów nie musi dowodzić błędności wyводу. Obie sytuacje potwierdzają tylko, że dobrze funkcjonujące definicje głoski to takie, które pozwalają na zbudowanie zamierzonego przez badacza opisu warstwy dźwiękowej języka. Dopiero porównanie definicji czy próby wykorzystania ich w innych badaniach mogą skutkować niepożądanym chaosem interpretacyjnym. Właśnie w celu uniknięcia tego typu nieporozumień terminologicznych wskazałem w poprzednim podpunkcie na wykorzystywane w definiowaniu głoski strategie, a tu uzupełniam cytowane twierdzenia o odnośniki sugerujące możliwe do odtworzenia warianty rozumienia tego pojęcia. W nawiasach ostrych podaję numery odnoszące się do proponowanych przeze mnie wariantów-alternatyw.

„Głoska jest elementem, należącym do świata psychicznego, a mianowicie do dziedziny języka <1b>. Głoska jest to najmniejszy element językowy, dający się wyodrębnić w budowie wyrazu albo artykułowanego wykrzyknika <1a, 2a/b>. Zależność głoski od języka jest tak całkowita, że ludzie dorośli, poznający język nowy [...], zazwyczaj liczą i oceniają jego zasób głosek inaczej niż to robią ci, dla których jest on językiem ojczystym” <3a, 4a, 6b – ze względu na spostrzeżenie Sapira (1985: 47)> (Dłuska 1950:28).

„Przedmiotem fonetyki [...] są dźwięki mowy, czyli głoski. [...] Postrzegać głoski możemy wówczas tylko, gdy ktoś mówi. [...] Te same etapy [procesu porozumiewania się: impuls centralno-mózgowy, realizacja artykulacyjna, wibracje ośrodka fizycznego, reakcja słuchowa, wrażenie słuchowe w ośrodku mózgowym odbiorcy] stwierdzamy i w najmniejszych elementach mowy głosowej, jakimi są głoski; i w tej elementarnej skali żaden z tych etapów nie da się wyodrębnić jako autonomiczna jednostka fonetyczna, czyli głoska, nie może sam stanowić głoski. Pozostaje więc tylko stwierdzenie, że głoska [...] [jest] wziętym w minimalnej skali [...] procesem nadawczo-odbiorczym [...], fragmentem sytuacji społecznej [dialogu]. [...] Zarówno termin dźwięki, jak i termin głoska są to nazwy pozorne, skróty odnoszące się nie do przedmiotów, lecz do czynności [...]. Termin głoska nie odnosi się do którejkolwiek z pojedynczych faz sytuacji, w której ktoś artykułuje, a ktoś słyszy, lecz jest znakiem jednokrotnego odbycia się całego przebiegu złożonego z [...] pięciu faz. [...] Głoski są to zawsze czyjeś głośne artykulacje. [...] ‚głośne’ znaczy po pierwsze – oparte na drganiach fal powietrznych i dlatego ‚brzące’, po drugie – słyszalne. [...] Każdą poszczególną głoskę określić można jako najmniejszą głośną artykulację powtarzającą się w toku mowy, inaczej – jako najmniejszy fragment sytuacji, w której ktoś mówi, a ktoś słyszy, w ośrodku zaś fizycznym zachodzą drgania fal powietrznych. [...] Możemy określić głoskę jako najmniejsze wymówienie-posłyszenie, [by oddać jej dynamiczny charakter]. [...] Pojmowanie języków jako sztywnych systemów składających się z cegiełek głoskowych do dziś stanowi nie przewyżnione dziedzictwo doktryny młodogramatyków. Gdy mówimy o głoskach polskich, to mamy na myśli sposoby arty-

kułowania występujące w mowie Polaków, nie zaś ‚idealne przedmioty’ pewnego typu” <1a, 3a, 4a, 5a, 6a> (Doroszewski 1963:35–38).

„[...] mówienie polega na tym, iż prąd powietrza, wydobywający się z płuc [...] podlega różnym modyfikacjom dzięki ruchom artykulacyjnym poszczególnych narządów mowy. W ten sposób powstają różne wrażenia słuchowe, które nazywamy głoskami (dźwiękami mowy). Do wytworzenia więc poszczególnej głoski przyczynia się każdy z narządów w chwili brzmienia danej głoski. [...] W istocie ze stanowiska wymawiania, wszystkie głoski są złożone, mianowicie z całego szeregu pojedynczych artykulacji. [...] Głoski mowy ludzkiej w rzeczywistości nie istnieją w [...] izolacji [...]. Gdy człowiek mówi, mowa jego jest długim łańcuchem złożonym z poszczególnych ogniw – głosek” <1a, 2a, 3a, 5a, 6a> (Benni 1964:17, 39).

„Jeśli przyjmiemy głoski jako jednostki samodzielne, różniące się od siebie pod względem dźwięku i artykulacji, to możemy stwierdzić nieskończenie wielką ilość głosek. Tworzą one wielowymiarowe continuum <1a, 3a>. Jeśli przyjmiemy, że pod względem funkcji ich zadaniem jest reprezentowanie wyrazów, to wtedy musimy ująć w grupy głoski podobne, użyte w rzeczywistości, które różnią się wprawdzie pod względem swej realizacji i dźwięku, ale znaczą to samo. Wszystkie te różne dźwięki, przedstawiające to samo, są wariantami realizacyjnymi (allofonami) jednego fonemu” <1b, 3b, 4b> (Lindner 1971:26–27).

„Z punktu widzenia wytwarzania pojedyncza głoska z pewnością nie jest samodzielna, mimo że można produkować je oddzielnie <1b, 6a>. Wówczas chodzi jednak o świadome wytwarzanie oddzielnych segmentów, które w uprzednim procesie abstrakcji wyodrębniono ze znaku akustycznego” <2b> (Lindner 1971:84).

„Głoska, czyli najmniejszy element w procesie porozumiewania się ludzi za pomocą mowy <1a>, stanowi pojęcie, które wyodrębniamy na drodze analizy myślowej <1b>. Głoski bowiem nie stanowią samodzielnych elementów języka; w oderwaniu od całości wyrazów, których są składnikami, pozbawione są jakiegokolwiek znaczenia [...] <2b>. Wyodrębniamy je jako powtarzające się w toku mowy zespoły ruchów naszych narządów mowy [...]. Tak więc głoskę pojmować musimy jako zespół skomplikowanych czynności organizmu ludzkiego, wykonywanych w określonym celu: osiągnięcia porozumienia z otoczeniem” <6a> (Bartnicka-Dąbkowska 1972:17).

„Reprezentacja taka [zbliżająca się do intuicyjnego pojęcia dźwięku] traktuje wypowiedź nie jako continuum, lecz jako sekwencję złożoną ze skończonej liczby segmentów dyskretnych, atomistycznych i dających się homogenicznie charakteryzować” <1b, 2a, 4b> (Anderson 1982:20).

„[...] głoski, czyli najmniejsze wymawiane części wyrazów <1b>. [...] Opis głosek polega na wymienianiu narządów mowy, które biorą udział w ich wytwarzaniu i charakterystyce ruchów artykulacyjnych <6a>. Każda bowiem głoska ma odrębną artykulację i ściśle z nią związane brzmienie, czyli efekt akustyczny. [...] Tak więc dźwięczność, ustność, twardość, zwartość i wargowość są cechami istotnymi spółgłoski *b*, a wymienianie tych cech jest definicją tej spółgłoski <3a, 5b>. Ta definicja nie dotyczy jakiejś konkretnej, czyli przez kogoś aktualnie wymówionej głoski *b*, lecz spółgłoski *b* w ogóle, spółgłoski pomyślanej, abstrakcyjnej <1b, 3b, 5b>. Zespół cech istotnych głoski składa się na pojęcie tej głoski, stanowi jej idealny wzór, czyli model. Taki idealny, abstrakcyjny model głoski nazywamy fonemem. Fonem ma więc charakter pojęciowy, abstrakcyjny, głoska natomiast jest fonemem wymówionym <4b>, jest więc zjawiskiem konkretnym, słyszalnym i podlegającym obserwacji. [...] Fonemy różnią się między sobą cechami artykulacyjnymi i akustycznymi oraz funkcją w procesie mówienia. Tak np. samogłoski pełnią funkcję sylabotwórczą, a spółgłoski takiej funkcji nie pełnią” (Bąk 1987:109–111).

„[...] głoska jest to najmniejszy segment wyodrębniany w linearnej strukturze wypowiedzi danego języka przez przeciętnych, rodowitych użytkowników tego języka <4b>. Określenie ‚przeciętny użytkownik’ znaczy tu ‚nie mający specjalnego przygotowania do szczegółowej analizy linearnej struktury wypowiedzi’ i z tego powodu, a nie z powodu ograniczonych możliwości postrzegania słuchowego, nie zauważający polisegmentalnej struktury niektórych głosek. [...] różnice między pozornie identycznymi elementami mowy dzieli się zwykle na przypadkowe, indywidualne i kontekstowe. [...] wymawiane w linearnym ciągu głoski ‚przenikają się’ nawzajem, nie ma między nimi ostrej granicy, każda posiada pewne cechy kontekstu poprzedzającego i kontekstu następującego” <1a, 2a, 3a, 4a, 5a> (Dukiewicz 1995:11–12).

„[...] **głoski** są pojedynczymi, różnymi fonetycznie dźwiękami, wyodrębnionymi przez człowieka jego aparatem słuchowym, a powstającymi w procesie mówienia jako wynik [...] ruchów pewnych narządów mowy i odpowiedniego położenia innych spośród nich w czasie wydechu. Zdanie to niech stanowi **wstępną definicję głoski** <1a, 3a, 4a, 5a, 6a>. [...] dźwięki mowy to pewne konkretne zjawiska fizyczne, pojawiające się w konkretnej wypowiedzi w określonym miejscu i czasie. [...] Współcześni językoznawcy coraz częściej przyjmują rozróżnienie **dźwięku mowy i głoski**. Dźwięk mowy rozumiany jest jako konkretne zjawisko fizyczne, głoska zaś – jako pewien typ dźwiękowy. [...] obserwujemy konkretne zjawiska fizyczne (dźwięki mowy) po to, by opisać ich typy (głoski) <4b>. Z tych to względów opis, który proponujemy, jest swoistą idealizacją. [...] W ciągu fonicznym [...] sąsiadujące dźwięki wpływają na siebie nawzajem” <1b, 2b, 3b> (Dyszak/Świącicka 1997:41–42).

„Nie można bowiem nadać statusu fonemu głoskom niesamodzielnym fonetycznie, których pojawienie się jest zawsze uwarunkowane kontekstowo.

Dźwięki /ŋ/ lub /ŋ̃/, których użytkownicy języka polskiego nie potrafią wymówić w izolacji i których większość z nich nie uświadamia sobie, nie mogą być obciążone funkcjonalnie” <4b, 6b> (Kamińska-Szmaj 1999:198).

„Głoska jest najmniejszym elementem dźwiękowej formy wypowiedzi <1a, 2a>, charakteryzującym się stałym zespołem fonetycznych cech artykulacyjnych i akustycznych <5b>. W artykulacji każdej głoski wyróżnia się trzy fazy [...]. Fazom tym odpowiadają trzy różne segmenty akustyczne głoski <5a>. [...] Każda głoska jest realizacją jakiegoś fonemu” <3b> (Laskowski 1999:113).

„Głoska to percepcyjnie elementarna segmentalna jednostka dźwiękowej formy wypowiedzenia” <1a, 3a, 4a> [...] (Laskowski 2003b:204).

„[Głoska] oznacza najmniejszy element tekstów języka mówionego <1a>. Jest to więc dźwięk postrzegany zmysłem słuchu <4a>, produkowany przez nadawcę w celu porozumienia się z odbiorcą. Dźwięk ten nie ma znaczenia [...]. Tworzy strukturę komunikatu [...] i tylko wspólnie z innymi [dźwiękami] staje się nośnikiem informacji o świecie <2a>. [...] W strukturze [wyrażenia *kot*] dają się zidentyfikować trzy niepodzielne elementy dźwiękowe [...], które nazwiemy głoskami <5b>. [...] Nie będą [głoskami] takie dźwięki [...], których interpretacja nie ma systemowego charakteru [...] <3b>. W artykulacji każdej głoski wyróżnia się trzy fazy [...]” <5a> (Wiśniewski 2001:34).

„[...] dźwięki charakteryzowane jako zespoły stwierdzonych cech artykulacyjnych i akustycznych nazywamy głoskami. [...] fonetyka opisuje dźwięk danego języka jako zespół wszystkich dostrzeżonych cech artykulacyjnych i akustycznych i określa go terminem głoska [...] <5b>. Głoska stanowi jego [fonemu] fizyczną realizację w procesie mówienia <3b>. Na głoskę składają się więc nie tylko cechy właściwe fonemowi, lecz także dodatkowe cechy fonetyczne, uwarunkowane w sposób naturalny danym sposobem artykulacji, indywidualną wymową mówiącego, zależną od budowy jego narządów mowy, lub sąsiedztwem z innymi głoskami. Warunki te powodują, że fonem jest z reguły realizowany przez kilka głosek, które nazywamy wariantami fonemów lub allofonami” <6b> (Wróbel 2001:26, 28).

„Głoska (inaczej dźwięk mowy, allofon) – najmniejszy element mowy charakteryzujący się określonym zespołem cech artykulacyjno-akustycznych” <1a, 3b,5b> (Szypra-Kozłowska 2002:240).

„Głoska to najprostszy element dźwiękowy mowy ludzkiej, niepodzielny artykulacyjnie i słuchowo <1a, 5b>. Ściśle biorąc, głoski można rozbić na jeszcze prostsze elementy – są one bowiem kompleksami cech, które jednak nie występu-

ją osobno <5a, 6b>. Charakterystyka dźwięków mowy odbywa się przez wskazywanie tych cech [...]” <5b> (Nagórko 2003:27).

„Głoska to najmniejszy, dający się wydzielić w czasie, intuicyjnie rozpoznawalny element mowy, który nie ma własnego znaczenia <4b>. [...] Stały zespół cech [artykulacyjno-akustycznych] odróżnia jednoznacznie daną głoskę od innych głosek <5b>. Zespół ów nie jest oczywiście możliwy do wydzielenia przez przeciętnego użytkownika języka. Użytkownik słyszy głoskę jako względną całość. Zresztą, jak wskazują badania mowy nagranej wstecz prowadzone z udziałem studentów I roku – a więc przeciętnych użytkowników języka, jeszcze bez wyuczonej wiedzy fonetycznej – nawet słyszenie wszystkich (,całych’) głosek i odróżnianie ich w wyrazie jest nieco wątpliwe. W zasadzie niektórych głosek bardziej się domyślamy z kontekstu niż rzeczywiście potrafimy je wydzielić w mówionym tekście. Jednak badacz wie, że jedną głoskę od drugiej można odróżnić i oddzielić właśnie dzięki zespołowi cech artykulacyjno-akustycznych. Badacz bowiem dysponuje wrażliwszym fonetycznie uchem i zazwyczaj przyrządami, które mu w słyszeniu pomagają. [...] Dla określenia danej głoski w odczuciu nadawcy i odbiorcy zdecydowanie ważniejsza jest jej funkcja niż faktyczne właściwości akustyczno-artykulacyjne” <3b> (Ostaszewska/Tambor 2008:25).

„Funkcjonalność stanowi podstawowe założenie definicji fonemu. [...] Dzięki tej właściwości fonem przeciwstawia się głosce jako realnie istniejącemu w wyrazach dźwiękowi. Głoska jest elementarnym składnikiem potoku mowy. Jej wartość fonetyczna [...] aktualizuje się każdorazowo w określonym kontekście w mówieniu <1a, 2a>. [...] Fonem natomiast to jednostka abstrakcyjna – stanowi on element nie mówienia, lecz systemu językowego” (Ostaszewska/Tambor 2008:101–102).

7. Wnioski z analizy istniejących definicji głoski

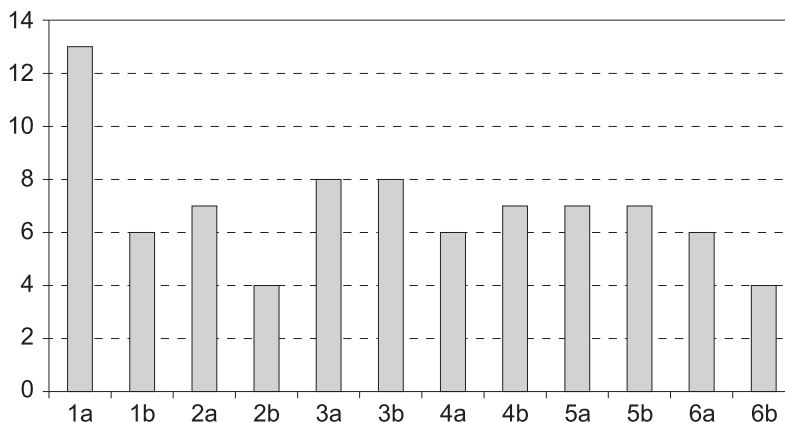
1. Wyznaczenie głoski może wymagać traktowania wypowiedzi jako sekwencji, a nie – continuum.
2. Wyznaczenie głoski może wymagać wielu uproszczeń, np. w obrębie polisegmentalności, ujednociania elementów różnych, zakładania typowości, intuicyjności.
3. Wyznaczenie głoski może być podporządkowane zakładanej funkcjonalności systemu językowego.
4. Definiowanie głoski może nie być konieczne przy określonym typie badań fonetycznych.

5. Definiowanie głoski może być związane z używaniem określeń rozumianych umownie, a nie – dosłownie.

6. Definiowanie głoski może wymagać odwoływania się do innych terminów typu: al(l)ofon, dźwięk mowy, fonem, segment.

7. Definiowanie głoski może być stopniowe: od definicji wstępnej do pełniejszej czy dokładniejszej przez przykłady opisywanego fenomenu.

8. W analizowanych twierdzeniach dotyczących głoski można wyznaczyć sześć głównych wariantów interpretacyjnych tego pojęcia (punkt 4.1.). W 17 przytoczonych przykładach poszczególne warianty występowały najczęściej od 6 do 8 razy. Najpopularniejszy był wariant 1a (13 wystąpień), najmniej popularne – warianty 2b i 6b (po 4 wystąpienia). Pary wariantów przeciwstawnych 3a–3b i 5a–5b miały taką samą liczbę wystąpień: odpowiednio – 8 i 7. W parach wariantów przeciwstawnych 4a–4b i 6a–6b przypisane liczby wystąpień są zbliżone: odpowiednio – 6–7 i 6–4. Wskazuje to na fakt wyznaczania przez badaczy (w poszczególnych definicjach głoski) różnych, niekiedy przeciwstawnych, właściwości czy cech głoskę konstytuujących.



Wykres 1. Liczba wystąpień poszczególnych wariantów interpretacyjnych we wszystkich analizowanych twierdzeniach

9. W 9 z 17 analizowanych twierdzeń dotyczących głoski możliwe były do wyznaczenia warianty przeciwstawne. Wszystkich takich par wariantów w obrębie pojedynczych twierdzeń było 13 i dotyczyły one każdej z alternatyw poza 6a–6b. W 4 twierdzeniach wystąpiła para wariantów 1a–1b, w 3 twierdzeniach – pary 3a–3b i 5a–5b, w 2 twierdzeniach – para 4a–4b, w 1 twierdzeniu – para 2a–2b. Wskazuje to na trudności mogące wystąpić w próbie zbudowania definicji głoski, w której jednoznacznie przyporządkowany byłby temu pojęciu tylko jeden z dwu alternatywnych wariantów interpretacyjnych.

Tabela 1. Rozkład wystąpień poszczególnych wariantów interpretacyjnych w analizowanych twierdzeniach dotyczących głoski

	1		2		3		4		5		6	
	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b
(Dłuska 1950:28)	+	+	+	+	+		+					+
(Doroszewski 1963:35–38)	+				+		+		+		+	
(Benni 1964:17, 39)	+		+		+				+		+	
(Lindner 1971:26–27; 84)	+	+		+	+	+		+			+	
(Bartnicka-Dąbkowska 1972:17)	+	+		+								+
(Anderson 1982:20)		+	+					+				
(Bąk 1987:109–111)		+			+	+		+		+	+	
(Dukiewicz 1995:11–12)	+		+		+		+	+	+			
(Dyzak/Święcicka 1997:41–42)	+	+		+	+	+	+	+	+		+	
(Kamińska-Szmaj 1999:198)								+				+
(Laskowski 1999:113)	+		+			+			+	+		
(Laskowski 2003b:204)	+				+		+					
(Wiśniewski 2001:34)	+		+			+	+		+	+		
(Wróbel 2001:26, 28)						+				+		+
(Szpyra-Kozłowska 2002:240)	+					+				+		
(Nagórko 2003:27)	+								+	+		+
(Ostaszewska/Tambor 2008:25; 101–102)	+		+			+		+		+		

10. Ze wszystkich analizowanych twierdzeń, których częściom przypisać można było jeden z możliwych wariantów interpretacyjnych, wyłania się przedstawiony niżej obraz pojęcia głoski. Poszczególne warianty zostały w nim ujęte proporcjonalnie do częstości ich pojawiania się w 17 analizowanych twierdzeniach za pomocą wielkości czcionki i intensywności czerni.

1a. Głoska jest rzeczywistym tworem; 3a. Głoska jest jednostkowa i strukturalna; 3b. Głoska jest typowa i funkcjonalna; 4b. Głoska jest intuicyjna; 5b. Głoska jest zespołem cech artykulacyjno-akustyczno-audytywnych; 2a. Głoska istnieje w ciągu fonicznym; 5a. Głoska jest procesem artykulacyjno-akustyczno-audytywnym; 1b. Głoska jest idealizacją; 4a. Głoska jest percepcyjna; 6a. Głoska jest efektem konkretnych ruchów artykulacyjnych; 2b. Głoska realizuje się w ciągu fonicznym; 6b. Głoska jest efektem funkcjonowania systemu fonologicznego;

Rysunek 1. Obraz pojęcia głoski w analizowanych twierdzeniach na podstawie częstości występowania w nich poszczególnych wariantów interpretacyjnych

Zestawienie takie dowodzi, że badacze akcentowali różne sposoby rozumienia pojęcia głoski. Niekiedy kluczowe części definicji funkcjonujących z powodzeniem w ramach określonych badań stoją w opozycji do twierdzeń z innych prac. Znajduje to odzwierciedlenie w wyznaczonych wyżej sześciu wariantach interpretacyjnych, które połączone w „jedną definicję głoski” tworzą twierdzenie zawierające przeciwstawne elementy.

1. Dokonując dalszej redukcji wszystkich cytowanych wyżej twierdzeń dotyczących głoski, można wyznaczyć takie na przykład opozycje:

- pojęcie głoski wymaga dokładnego sprecyzowania—często rezygnuje się z definiowania głoski,
- głoska może być wyodrębniana intuicyjnie—głoska jest wyodrębniana przez badacza,
- przeciętny użytkownik słyszy głoskę jako niepodzielny segment, całość—wątpliwe, by przeciętny użytkownik słyszał głoskę jako całość,
- głoska jest elementarna, niepodzielna—głoska ma naturę polisegmentalną,

- głosce można nadać status fonemu, jeśli jest samodzielna fonetycznie–głoska z pewnością nie jest samodzielna,
- głoska to więcej niż fonem–głoska to zrealizowany fonem–głoska to wariant fonemu–fonem to kilka głosek,
- głoska to typ dźwiękowy–głoska to realne wymówienie–posłyszenie,
- głoska to idealizacja (należąca do świata psychicznego)–głoska to realizacja (należąca do zbioru fizycznie istniejących dźwięków mowy),
- głoskę określają jej właściwości artykulacyjno-akustyczne–głoskę określa jej funkcja.

12. Z przedstawionych wniosków wynika, że istniejące definicje i sposoby dookreślania głoski funkcjonują z powodzeniem w poszczególnych badaniach, nie tworzą jednak w ujęciu porównawczym wzajemnie uzupełniających się sądów. Sześć założeń wstępnych, które zostały tu wykorzystane do analizy sposobów interpretacji pojęcia głoski przez badaczy, można ostatecznie sprowadzić do jednego, zasadniczego pytania o to, jaka definicja jest celem: czy definicja głoski rozumianej jako rzeczywisty pojedynczy odcinek (segment) ciągu fonicznego, czy głoski – jako klasy głosek. W tym drugim przypadku mielibyśmy do czynienia z definicją, która wyszczególniałaby z ciągów fonicznych danego języka tylko elementy różniące się cechami dystynktywnymi (pozostałe traktując jako warianty), a więc opisywała głoskę jak jednostkę podstawową, bo tylko takie (jednostki funkcjonalne) w istocie mogą być intuicyjnie identyfikowane przez przeciętego użytkownika języka (Dukiewicz 1995:13). Byłaby to zapewne definicja wystarczająca, ale utrudniałaby analizę niuansów artykulacyjnych pojawiających się w wymowie cudzoziemskiej, która często musi być opisywana jednostkowo, a nie systemowo. W przypadku pierwszym niewątpliwą trudnością byłoby zaś dobranie odpowiedniego stopnia dokładności reprezentacji ciągu fonicznego, by uniknąć teoretycznego nieskończenia szczegółowego opisu nieskończonej liczby głosek (Anderson 1982:19–20, Lindner 1971:26–27).

8. Proponowana definicja głoski

Dla potrzeb fonetycznych badań porównawczych (szczególnie glottodydaktycznych) pożądane byłoby przyjęcie takiej definicji głoski, która mogłaby skutecznie przezwyciężyć ograniczenia płynące z koniecznego rozróżnienia głoski-jednostki (jakiegoś segmentu ciągu fonicznego rzeczywiście zrealizowanego przez mówcę nie-przeciętnego, np. cudzoziemca) oraz głoski-typu (jakiegoś elementu warstwy brzmieniowej języka, który jest pod względem pewnych cech artykulacyjnych i wynikających z nich cech akustycznych czy audytywnych powtarzalny w polszczyźnie). Przez „przezwyciężenie ograniczeń” rozumiem raczej skuteczne uwzględnienie w definicji tych dwu perspektyw niż odrzucenie jednej z nich. Przekłada się to na przyjęcie jasnego stanowiska względem sześciu wariantów

interpretacyjnych (punkt 4.1.), z których każdy jest alternatywą sprowadzającą się w istocie do właśnie takiego rozróżnienia: między głoską-jednostką (rzeczywistym tworem) a głoską-typem (klasą głosek). Ważne jest także, by przyjęta definicja dawała miejsce na uwzględnienie również specyfiki wymowy cudzoziemskiej, a więc takiej, która w pewnych swych właściwościach wymyka się czemuś, co można by określić jako wymowę przeciętną dla danego języka docelowego¹². Z tym postulatem wiąże się w sposób oczywisty założenie, że punktem wyjściowym do analizy głosek w wymowie (także i zwłaszcza cudzoziemskiej) jest konkretny proces artykulacji, z którym związane (ale nie w pełni ekwiwalentne, czyli zawsze będące pochodną) są zjawiska akustyczne i wrażenia audytywne. Równie istotne jest też, by definicja umożliwiała odwoływanie się do konkretnej sytuacji komunikacyjnej, w której dana realizacja ciągu fonicznego miała miejsce.

Zatem pożądana tu definicja głoski powinna uwzględniać następujące postulaty:

1. Ze względu na przedmiot badań fonetycznych, którym jest wymowa (także cudzoziemska), głoska powinna być zdefiniowana z perspektywy artykulacyjnej.

2. Ze względu na pole badawcze, którym jest rzeczywistość komunikacji językowej, głoska powinna być zdefiniowana z uwzględnieniem swej jednostkowości (rzeczywisty efekt akustyczny konkretnego procesu artykulacyjnego) oraz typowości (reprezentant klasy głosek danego języka).

3. Ze względu na obiekt badań, którym są konkretne osoby mające swoje osobnicze cechy producenta, głoska powinna być zdefiniowana z uwzględnieniem indywidualnych właściwości artykulacyjnych mówcy.

4. Ze względu na właściwy fonetyce materiał badawczy, który stanowią przeważnie zarejestrowane konkretne wymówienia w konkretnej sytuacji komunikacyjnej, głoska powinna być zdefiniowana z uwzględnieniem właściwości związanych z danym wymówieniem-pośłyszeniem.

5. Ze względu na punkt odniesienia badań, którym jest przede wszystkim artykulacja właściwa polszczyźnie, a także (jeśli mówimy o badaniach wymowy cudzoziemskiej) – naleciałości artykulacyjne wynikające z języków ojczystych nagranych mówców, głoska powinna być zdefiniowana z uwzględnieniem możliwości wystąpienia (obok pewnych zjawisk artykulacyjnych koniecznych do zaistnienia danego dźwięku mowy) jakichś dodatkowych fenomenów artykulacyjnych.

Wszystkie te postulaty znajdują realizację w koncepcji pojęcia głoski opracowanej przez Artura Tworka (2012:37–45). Badacz za podstawę do wyodrębniania głosek z ciągu fonicznego przyjął właściwości wynikające z analizy procesu artykulacji (a nie z interpretacji fonologicznej cech różnicujących poszczególne dźwięki). W jego ujęciu dana głoska mieć będzie zatem cechy zależne zarówno od (1) kon-

¹² Celowo unikam tu kategorii poprawności i odnoszenia się do terminów norma fonetyczna czy wymawianiowa.

kretnych ruchów (i uwarunkowanego przez te ruchy ułożenia) organów mowy oraz wpływu obu (ruchów i ułożenia) na strumień powietrza, jak i od (2) konkretnego producenta głoski. Pierwsza grupa tych cech charakteryzuje dźwięk mowy (cechy prymarne i sekundarne), czyli jest realną częścią składową głoski, mimo że nie wszystkie z wyznaczonych tu cech będą dla danej głoski funkcjonalnie ważne. Druga grupa cech nie ma bezpośredniego związku z procesem artykulacji jako takim, ale jest zależna od konkretnego producenta głoski i charakteryzuje jego samego (cechy indywidualne). Te indywidualne cechy mówcy (przekładające się na właściwości artykułowanych przez niego głosek) wynikają np. z budowy anatomicznej, związane są z płcią, wiekiem, stanem zdrowia, faktem, czy mówca był szkolony. Dodatkowym aspektem, który znajduje odzwierciedlenie w realizacji każdej głoski, jest także specyfika danego aktu komunikacji i warunków, w jakich zachodzi. To generuje kolejne (konsytuacyjne) cechy głoski, a więc te, które są podporządkowane uzyskaniu zamierzonego efektu komunikacyjnego, takie jak na przykład głośność (Tworek 2012:37–38)¹³. Koncepcja ta pozwala na rzeczywiście fonetyczne (nie-fonemocentryczne), a zarazem systemowe badanie części ciągów fonicznych w sposób umożliwiający także analizę specyficznej wymowy cudzoziemskiej¹⁴.

¹³ „Die Beschreibung eines Sprachlauts aus artikulatorischer Sicht beruht darauf, seine Merkmale zu exzerpieren und ggf. ihre Funktion zu bestimmen. Ein Teil von diesen Merkmalen ergibt sich aus der Analyse des Artikulationsprozesses und ist von den konkreten Bewegungen und Einstellungen der Sprechorgane sowie vom Verhalten des sich bewegenden Phonationsstroms abhängig. Nicht alle von diesen Merkmalen sind funktional lautspezifisch, dennoch sind sie reale Bestandteile jedes Sprachlauts. Ein anderer Teil von in jedem real ausgesprochenen Sprachlaut präsenten Merkmalen sind diejenigen, die nicht im direkten Zusammenhang mit dem Artikulationsprozess stehen, sondern vom konkreten Sprachlautproduzenten abhängen und ihn charakterisieren. [...] Die individuellen Merkmale des Sprechers sind auf seine Körperlichkeit zurückzuführen und diese stehen im Zusammenhang mit seinem Geschlecht, Alter, Gesundheitszustand oder auch mit der Tatsache, ob er im Umgang mit seinem Sprechapparat geschult, trainiert oder naiv agiert. Die ange deutete Einmaligkeit generiert dagegen Merkmale, die durch den Sprecher in jedem realen Kommunikationsakt zusätzlich aktiviert werden um die Effektivität seines Sprechens zu sichern (z.B. die Lautstärke)“ (Tworek 2012:37–38). Dokładniejsze omówienie wraz ze schematem części składowych głoski zob. Tworek (2012:37–45).

¹⁴ Koncepcja ta (wyznaczająca cztery grupy cech fonetycznych na podstawie rzeczywistych procesów wymawianiowych) mogłaby też zostać z powodzeniem wykorzystana do uporządkowania znaczeń innych terminów, które pojawiły się w tym artykule. I tak: a. fon – oznaczałby konkretny dźwięk mowy, głoskę-jednostkę, czyli rzeczywiście wyartykułowany w toku mowy segment (odcinek ciągu fonicznego z własnymi cechami konstytuującymi) w rozumieniu zaistnienia wszystkich czterech okręgów cech (prymarnych, sekundarnych, indywidualnych, konsytuacyjnych); b. idiofon – oznaczałby głoskę w mowie danego producenta, czyli dźwięk mowy, na który składałyby się cechy trzech okręgów (prymarne, sekundarne, indywidualne); c. allofon – oznaczałby głoskę (ale nie jako wariant/realizację fonemu!) danego języka, możliwą do wyprodukowania przez każdego przeciętnego producenta, czyli dźwięk mowy, na który składałyby się cechy z dwu okręgów (prymarne, sekundarne). Byłaby to więc głoska niezależna od sytuacji, w której została wyartykułowana, i niezależna od cech osobniczych producenta. Nie można byłoby więc twierdzić, że allofon jest wariantem pozycyjnym fonemu: bo fonem jest bytem z poziomu ideacji, allofon zaś – z poziomu realizacji; d. głoska-typ – element warstwy dźwiękowej mowy, na który składają się tylko cechy

Na podstawie ustaleń Tworka, a także w odniesieniu do przeprowadzonej wcześniej analizy, można zatem stwierdzić, że głosce przynależą następujące warianty interpretacyjne: 1a – jest rzeczywistym tworem, fizycznym efektem procesu artykulacji. Można wyartykułować **inna** głoskę (wystarczająco) podobnie, ale nie można identycznie; 2a – istnieje w ciągu fonicznym; 3a – jest jednostkowa i strukturalna; 4a – jest percepcyjna; 5a – jest procesem artykulacyjno-akustyczno-audytywnym; 6a – jest efektem konkretnych ruchów artykulacyjnych. Natomiast ze względu na możliwość wyznaczenia jej cech prymarnych i odrzucenia w uogólniającym opisie teoretycznym systemu dźwiękowego danego języka cech sekundarnych, indywidualnych i konsytuacyjnych (zawsze istniejących w rzeczywistych ciągach fonicznych) głoska spełnia następujące warianty interpretacyjne: 1b – jest idealizacją; 2b – realizuje się w ciągu fonicznym; 3b – jest typowa i funkcjonalna; 4b – jest intuicyjna; 5b – jest zespołem cech artykulacyjno-akustyczno-audytywnych; 6b – jest efektem funkcjonowania systemu fonologicznego.

Takie dwubiegunowe definiowanie pojęcia głoski ułatwia prowadzenie fonetycznych analiz w obrębie wymowy w jakiś sposób nie-przeciętnej, w szczególności cudzoziemskiej. Specyfika tego typu badań polega bowiem na konieczności teoretycznego opisu porównawczego systemów dźwiękowych (przeważnie) dwu języków: języka ojczystego i docelowego. Tu wygodniejsza jest definicja głoski odnosząca się do wariantów z listy „b”, czyli dająca możliwość ogólniejszego spojrzenia na procesy artykulacyjne charakterystyczne dla badanych języków. Takie porównanie daje obraz „przestrzeni artykulacyjnej” badanych mówców: charakterystyczne właściwości fonetyczne ich L1 zawsze będą miały jakiś wpływ na efekty prób artykulacyjnych w L2. W kolejnych etapach badań nad wymową cudzoziemską, gdy analizowana jest konkretna artykulacja danego mówcy w ustalonej sytuacji komunikacyjnej, konieczne jest powoływanie się na taką definicję głoski, która dawałaby możliwość opisu niuansów artykulacyjnych wykraczających poza systemowe cechy prymarne, czyli odnoszącą się do wariantów z listy „a”.

Bibliografia

- ANDERSON Stephen R., 1982, Wprowadzenie do fonologii, Wrocław/Warszawa/Kraków/Gdańsk/Łódź.
- BARTNICKA-DĄBKOWSKA Barbara, 1972, Fonetyka, w: Doroszewski W./Wieczorkiewicz B. (red.), Gramatyka opisowa języka polskiego z ćwiczeniami, Warszawa, s. 3–118.

głoskę konstytuujące, sprawiające, że dana głoska jest **inna**, a nie tylko **różna**. Byłby to więc typ konkretnego dźwięku mowy z cechami artykulacyjnymi jednego okręgu (które w zależności od interpretacji funkcjonalnej można by określać jako dystynktywne). Choć można oczywiście tej koncepcji przypisać inne interpretacje. Nawiązując do tez Canepariego (2005:18–19), należałoby stwierdzić, że wszystkie cztery okręgi odpowiadałyby niepowtarzalnemu dźwiękowi mowy (SOUND), dwa wewnętrzne okręgi oddawałyby znaczenie terminu fon (PHONE), okręg najmniejszy byłby odpowiednikiem fonemu (PHONEME).

- BAK Piotr, 1987, Gramatyka języka polskiego, Warszawa.
- BENNI Tytus, 1964, Fonetyka opisowa języka polskiego z obrazami głosek polskich podług M. Abińskiego, Wrocław/Warszawa/Kraków.
- CANEPARI Luciano, 2005, A Handbook of Pronunciation, München.
- CRYSTAL David, 2008, A Dictionary of Linguistics and Phonetics, Malden/Oxford/Victoria.
- DLUSKA Maria, 1950, Fonetyka polska. Część 1. Artykulacje głosek polskich, Kraków.
- DOROSZEWSKI Witold, 1963, Podstawy gramatyki polskiej, Warszawa.
- DUKIEWICZ Leokadia, 1967, Polskie głoski nosowe. Analiza akustyczna, Warszawa.
- DUKIEWICZ Leokadia, 1995, Fonetyka, w: Wróbel H. (red.), Gramatyka współczesnego języka polskiego. T. 3. Fonetyka i fonologia, Kraków, s. 9–103.
- DYSZAK Andrzej / ŚWIĘCICKA Małgorzata, 1997, Powstanie głosek i ich klasyfikacja, w: Dyszak A./Laskowska E./Święcicka M. (red.), Fonetyczny i fonologiczny opis współczesnej polszczyzny, Bydgoszcz, s. 41–95.
- GOŁĄB Zbigniew / HEINZ Adam / POLAŃSKI Kazimierz, 1968, Słownik terminologii językoznawczej, Warszawa.
- KAMIŃSKA-SZMAJ Irena, 1999, Normy ortofoniczne a system wokaliczny współczesnej polszczyzny, w: Miodek J. (red.), Mowa rozświetlona myślą: świadomość normatywno-stylistyczna współczesnych Polaków, Wrocław, s. 192–200.
- LASKOWSKI Roman, 1999, Głoska, w: Urbańczyk S./Kucala M. (red.), Encyklopedia języka polskiego, Wrocław/Warszawa/Kraków, s. 113.
- LASKOWSKI Roman, 2003a, Allofon, w: Polański K. (red.), Encyklopedia językoznawstwa ogólnego, Wrocław/Warszawa/Kraków, s. 38.
- LASKOWSKI Roman, 2003b, Głoska, w: Polański K. (red.), Encyklopedia językoznawstwa ogólnego, Wrocław/Warszawa/Kraków, s. 204.
- LINDNER Gerhart, 1971, Wprowadzenie do fonetyki eksperymentalnej, Wrocław/Warszawa/Kraków/Gdańsk.
- MORCINIEC Norbert / PRĘDOTA Stanisław, 1973, Fonetyka kontrastywna języka niemieckiego, Warszawa/Wrocław.
- NAGÓRKO Alicja, 2003, Zarys gramatyki polskiej, Warszawa.
- OSTASZEWSKA Danuta / TAMBOR Jolanta, 1997, Podstawowe wiadomości z fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego, Katowice.
- OSTASZEWSKA Danuta / TAMBOR Jolanta, 2008, Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego, Warszawa.
- ROACH Peter, 2002, A Little Encyclopedia of Phonetics, Cambridge.
- SALONI Zygmunt, 2003, Tekst, w: Polański K. (red.), Encyklopedia językoznawstwa ogólnego, Wrocław/Warszawa/Kraków, s. 595.
- SAPIR Edward, 1985, The Psychological Reality of Phonemes, w: Mandelbaum D.G./Sapir E. (red.), Edward Sapir. Selected Writings in Language, Culture and Personality, Berkeley/Los Angeles/London, s. 46–60.
- SAWICKA Irena, 1995, Fonologia, w: Wróbel H. (red.), Gramatyka współczesnego języka polskiego. T. 3. Fonetyka i fonologia, Kraków, s. 105–199.
- STRUTYŃSKI Janusz, 2002, Gramatyka polska, Kraków.
- SZPYRA-KOZŁOWSKA Jolanta, 2002, Wprowadzenie do współczesnej fonologii, Lublin.
- TWOREK Artur, 2001, O funkcjonalności opisu artykulacji na przykładzie głoski [H], w: Rozprawy Komisji Językowej WTN XXVII, s. 45–52.
- TWOREK Artur, 2012, Einführung in die deutsch-polnische vergleichende Phonetik, Dresden/Wrocław.
- WIERZCHOWSKA Bożena, 1967, Opis fonetyczny języka polskiego, Warszawa.
- WIERZCHOWSKA Bożena, 1980, Fonetyka i fonologia języka polskiego, Wrocław/Warszawa/Kraków/Gdańsk/Łódź.
- WIŚNIEWSKI Marek, 2001, Zarys fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego, Toruń.
- WRÓBEL Henryk, 2001, Gramatyka języka polskiego. Podręcznik akademicki, Kraków.